

Wojciech Dereziński

Adwokat Mieczysław Badowski (1924–2004)

Palestra 49/11-12(563-564), 312-313

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

holu, często Władka orzechówki, bo produkował ją namiętnie i od czasu do czasu nas częstował. Przynosił też z własnego ogrodu gruszki Lukaszówki oraz ciemne winogrona, bo ogród miał ładny i zasobny. Był serdeczny i gościnnie, o czym mieliśmy okazję przekonać się osobiście. Szkoda, ubył nam serdeczny kolega, i partner, i po prostu dobry człowiek. Żegnaj Władku – zachowamy Cię w pamięci.

Edmund Mazur

**Adw. Mieczysław Badowski
(1924–2004)**

W maju 2004 r. z wielkim żalem żegnaliśmy na cmentarzu witomińskim naszego serdecznego Kolegę, długoletniego Kierownika Zespołu Adwokackiego w Wejherowie, emerytowanego adwokata Mieczysława Badowskiego.

Urodził się w Tczewie 3 sierpnia 1924 r., a potem wraz z rodzicami i rodzeństwem przeniósł się do budującej się portowej Gdyni, gdzie chodził do szkoły.

Po wybuchu wojny w 1939 r. wysiedlony do Warszawy, uczęszczał na tajne komplety i tam przygotowywał się do matury. Jako 17-latek, wzorem wielu kolegów z patriotycznych rodzin, wstępuje do konspiracyjnych organizacji, początkowo w 1941 r. zostaje żołnierzem Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej. Przybiera pseudonimy „Ryśnic”, „Mietek”. Awansowany do stopnia podchorążego w Kompanii Szturmowej Zgrupowania „Odwet” w Warszawie, zostaje dowódcą drużyny. Niestety w kwietniu 1944 r., na parę miesięcy przed wybuchem Powstania Warszawskiego, wraz z innymi zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony początkowo w osławionej kaźni gestapowskiej w al. Szucha, a potem na Pawiaku, przechodzi gehennę niekończących się przesłuchań i tortur. W końcu wywieziony zostaje do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie przebywa do czasu, gdy w lutym 1945 r. hitlerowcy ewakuujący obóz gnają tysiące więźniów zaśnierzonymi bezdrożami Pomorza. Dzięki młodemu organizmowi i szczęściu udaje mu się przeżyć ten osławiony „marsz śmierci” i na terenie zachodniej kaszubszczyzny zostaje wyzwolony.

Wraca do Gdyni, gdzie pracuje zawodowo jako urzędnik również w Sądzie Grodzkim, jednocześnie rozpoczyna studia na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu na Wydziale Prawa, które kończy w 1952 r., uzyskując dyplom mgr. prawa. Postanawia zostać adwokatem. W Okręgowej Radzie Adwokackiej w

Gdańsku uzyskuje wpis na listę aplikantów i jako jeden z nielicznych wówczas młodych adeptów rozpoczyna w 1953 r. aplikację w Kancelarii adwokata Józefa Bielińskiego w Wejherowie. Aplikuje również w kancelariach adwokackich w Gdyni, a po zdanym egzaminie adwokackim w Warszawie w lipcu 1955 r. zostaje wpisany na listę adwokatów i rozpoczyna praktykę w Zespole Adwokackim w Wejherowie.

Zapewne nie przypuszczał, że przez całe długie zawodowe życie będzie to jego jedyna siedziba.

Wrażliwy na krzywdę ludzką, sumienny i pracowity, bez reszty oddany był swemu zawodowi. Jako kolega wyróżniał się wysoką kulturą bycia, a jednocześnie będąc człowiekiem ugodowym i skłonny do kompromisu, zjednywał sobie sympatię kolegów. Zawsze taktowny i opanowany, wyrobił sobie również autorytet w kręgach sądowych i prokuratorskich.

Znany był z eleganckiego wyglądu, a ponieważ był przystojnym mężczyzną, więc przyłgnęła do niego etykieta *arbitra elegantiarum*.

Te jego cechy osobowe doceniane przez kolegów z Zespołu Adwokackiego przyczyniły się do wielokrotnego wybierania Miecia Badowskiego na niełatwe stanowisko Kierownika Zespołu, swoistego *primus inter pares*. Funkcję Kierownika pełnił przez 14 lat, a odchodząc na emeryturę adwokacką nadal czuł się mocno związany z tutejszym Zespołem Adwokackim, przychodząc regularnie na wtorkowe dyżury, w czasie których udzielał bezpłatnych porad prawnych niezamożnej ludności.

Uczestniczył też nadal w życiu samorządowej korporacji adwokackiej.

Bardzo ofiarnie i przez kilka dziesięcioleci aktywnie i społecznie działał w Związku Inwalidów Wojennych RP oraz w Gdyńskim Oddziale ówczesnego ZBOWiD-u oraz Światowym Związku Żołnierzy AK.

W uznaniu zasług okupacyjnych i zapisanej pięknej karty patriotycznej walki z hitlerowskim okupantem w 1999 r. awansowany został do stopnia kapitana Wojska Polskiego, a wcześniej odznaczony „Orderem Partyzanckim”.

Za działalność zawodową – adwokacką i za pracę społeczną odznaczony został licznymi medalami i odznaczeniami państwowymi, m.in. Orderami: Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia, Złotą Honorową Odznaką Związku Inwalidów Wojennych, medalami „Zasłużony Ziemi Gdańskiej” i „Zasłużony Ziemi Wejherowskiej”, a za ponad 40-letnią pracę w zawodzie adwokata Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie przyznała Mu najwyższe wyróżnienie korporacyjne – złotą odznakę „Adwokatura Zasłużonym”.

Całym swoim życiem w pełni na te wyróżnienia zasługiwał.

Wojciech Dereziński